

# Rudnicki, Szymon

---

"Stańcy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich", wybór tekstów, przedm. i przypisy Marcin Król, Warszawa 1982 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 74/3, 607-608

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zeznań śledczych o powstaniu styczniowym", opublikowanego w ramach polsko-rosyjskiej serii „Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty”.

A. S.

Fiodor Dostojewski, *Dziennik pisarza* t. I—III, przełożyła Maria Leśniewska, redakcja naukowa i wstęp Ryszard Łużny, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 448, 380, 476.

Pierwsze polskie wydanie „Dziennika pisarza” przynosi jego pełny tekst oraz wybór publicystyki Dostojewskiego z lat 1847—1881. Jest to, jak wiadomo, zbiór refleksji o moralności, religii, prawie i przestępczości, wreszcie o historii i wydarzeniach politycznych. Ten ostatni wątek nie znalazł, niestety, odpowiedniego odzwierciedlenia w komentarzu i przypisach. Dostojewski ustosunkowywał się na bieżąco do wypadków rozgrywających się w sferze polityki międzynarodowej, żywo reagując na doniesienia prasowe. Wydawcy objaśniają lakonicznie daty i fakty, nie piszą jednak np., co na dany temat publikowały ówczesne czasopisma rosyjskie i w jakiej mierze mogło to wpływać na poglądy pisarza. Dotyczy to rozważań Dostojewskiego o kryzysie bałkańskim i wojnie rosyjsko-tureckiej z lat 1876—1878, którym w „Dzienniku pisarza” poświęcił wiele miejsca. W niniejszej edycji nie przypomniano okoliczności towarzyszących wojnie, nie scharakteryzowano ówczesnej polityki rosyjskiej; nie wiadomo też, jak konkretnie przedstawiała się sytuacja w momencie, gdy Dostojewski wypowiadał swe sądy. Co prawda, czasami wydawcy odsyłają czytelnika do specjalistycznej literatury, pomijając przy tym liczne opracowania zachodnioeuropejskie i amerykańskie: w komentarzu nie widać śladów ich lektury. Jak się zdaje, owa wstrzemięźliwość wynika częściowo z chwalebnej niechęci do łatwych zarzutów konserwatyzmu i szowinizmu. Warto było jednak przedstawić poglądy pisarza w szerszym kontekście, szczególnie wówczas, gdy dotyczyły spraw polskich.

Historykowi nie uchodzi oceniać jakości przekładu; skądinąd w paru miejscach nie najszcześliwiej dobrano polskie odpowiedniki rosyjskich terminów. I tak słowo „pomieszczik” konsekwentnie zastępuje tłumaczka polskim „obszarnik”, zamiast ziemianin lub właściciel ziemski. Podobnie „inorodcy” to raczej nie „innowiercy” a obcoplemieńcy.

Wyjątkowo dotkliwie odczuwa się brak indeksu osobowego i geograficznego. W trzytomowym wydawnictwie niełatwo jest śledzić wybrane motywy i wątki. Można też było zrezygnować z drukowanych przez autora w ramach „Dziennika pisarza” nowel i opowiadań (ze słynną „Łagodną” na czele), zaznaczając tylko ich obecność w oryginale i rozszerzając w zamian wybór publicystyki. Oczywiście wszystkie te zastrzeżenia nie mogą zmniejszyć satysfakcji z udostępnienia polskiemu czytelnikowi ostatniego już chyba, mało znanego dzieła Fiodora Dostojewskiego, które niezależnie od wartości literackich jest także fascynującym źródłem historycznym.

A. S.

*Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich.* Wybór tekstów, przedmowa i przypisy Marcin Król, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1982, s. 252.

Badania nad dziejami konserwatystów rozwinęły się w ostatnich latach. Omawiana książka stanowi jednak nowość — po wielu opracowaniach po raz pierwszy mamy do czynienia z własnymi tekstami ich bohaterów. Na antologię złożyły się teksty Stanisława Koźmiana (2), Józefa Szujskiego (5) i Stanisława Tarnowskie-

go (5). Publikowane teksty stanowią obszerne fragmenty lub poszczególne rozdziały większych prac. Wyjątek stanowi „Teki Stańczyka”, reprezentowana przez fragmenty zajmujące łącznie 13 stron. Dobór tekstów jest sprawą indywidualną wydawcy, stwierdzić jednak można, że są one reprezentatywne dla wymienionych autorów.

Jak widać, wydawca ograniczył się wyłącznie do autorów „Teki Stańczyka”, choć pojęcie to było rozciągane również na ich następców. Stąd tytuł książki wydaje się wykraczać poza treść. Nie są w niej przedstawieni ani poprzednicy, ani następcy autorów publikowanych tekstów. Wynika to częściowo z nastawienia wydawcy, który we wstępie stwierdza, że „wszystkie podstawowe poglądy stańczyków zostały sformułowane w pierwszym dziesięcioleciu istnienia «Przeglądu Polskiego»”. Natomiast ostatnie z opublikowanych tekstów pochodzą z lat dziewięćdziesiątych.

Antologię poprzedza trzydziestoparostronicowa przedmowa. Już jej pierwsze zdanie stwarza odpowiednią atmosferę, potęgowaną na dalszych stronach: „Być konserwatystą w czasach narodowej niewoli oto postawa sprzeczna już w założeniu”. Dalej autor pokazuje, jak konserwatyści szukali swojej drogi między narodowym zatraceniem, a walką z tym, co nazywali *liberum conspiro*.

Wydawca krótko omawia dzieje myśli konserwatywnej w Polsce, rolę, jaką odegrali autorzy „Teki Stańczyka”, stosunek do idei niepodległości, tradycji, religii itp. Analizuje, co było anachronizmem w myśli konserwatystów krakowskich, a co nowego w tej dziedzinie wnieśli do myśli politycznej. Posuwa się daleko w pozytywnym stosunku do szkoły krakowskiej, stwierdzając, że „z ich szkoły wyszli najwybitniejsi działacze niepodległościowi. I Józef Piłsudski, i Roman Dmowski, i Władysław Studnicki”. Stwierdzenie to prowokuje do dyskusji, choć jest marginalne w stosunku do całości. Są i poważniejsze, np. brak u stańczyków programu społecznego rozumianego jako program reform społecznych. Trudno też zgodzić się całkowicie z twierdzeniem Króla o stagnacji myśli konserwatystów krakowskich mając w pamięci postacie Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Estreichera i Władysława Leopolda Jaworskiego.

Marcin Król napisał błyskotliwy wstęp, stanowiący doskonale wprowadzenie do publikowanych tekstów. Wstęp wyklada zasady konserwatyzmu, jego rozwój jako idei, ale częściowo i jako ruchu. Ilość zawartych we wstępie myśli i ocen wystarczyłaby na kilka artykułów. Są syntetyczne i zarazem precyzyjne. Niektóre proszą się o rozwinięcie lub szersze uzasadnienie. Streszczenie tekstu miałyby się w tej sytuacji z celem. Należy go po prostu przeczytać.

Sz. R.

Aleksander Ł u c z a k, *Spoleczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 270.

Ruch ludowy jest już stosunkowo nieźle opracowany. Jednak dotychczas zwracano przede wszystkim uwagę na stronę organizacyjną i działalność polityczną partii ludowych. Założeniami doktrynalnymi tego ruchu zajmowano się na ogół marginesowo, tym bardziej, że jest to zadanie znacznie bardziej skomplikowane niż w wypadku innych ruchów politycznych.

Na podstawową trudność postawionego sobie zadania zwraca uwagę sam autor. Píše on (s. 7): „Myśl ludowa rozwijała się żywiołowo, tzn. bez żadnych świadomych prób systematyzacji, mimo to ma ona pewien porządek i strukturę, które udaje się